



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## O wojsko polskie

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 003.095

Data wydania oryginału

1916

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



# O wojsko polskie.

Warszawa, dn. 1 grudnia.

Chaos i zamieszanie usiłują niektóre sfery wnieść obecnie do naszego życia politycznego. Tu i owdzie zaznacza się dosyć wyraźnie teroryzm uliczny, tak nam niestety dobrze znany z 1905 roku.

Ośrodkiem agitacji i wrzenia jest sprawa armji polskiej.

Niezwykle trudną sytuację tych czynników legionowych, które w najcięższych warunkach pozytywnie pracują nad tem — by ideę armji polskiej uratować od zagłady — grożącej jej z tego powodu, że została ona oparta na takich podstawach, które stara się wyzyskać demagogja uliczna dla swoich partyjnych celów.

Zbyt często przytem słychać w szeregach zwolenników tej akcji słowa pieśni socjalistycznej „Czerwonego sztandaru“, zbyt duży wpływ wywierają na kształtowanie się opinii tych kół tacy ludzie, jak Daszyński, Moraczewski, Jodko, Sieroszewski i ten cały sztab galicyjskich i miejscowych socjalistów, który kieruje w tej chwili robotami P. O. W. i C. K. N., zbyt dużą rolę odgrywa jedyny w obozie czynnym herold całej sprawy „Naprzód“ galicyjski, organ socjalistyczny, byśmy sobie nie zdawali sprawy z tego, o co właściwie tu idzie. Nic więc dziwnego, że tak ataki socjalisty galicyjskiego pana Daszyńskiego, prowadzone z energją godną lepszej sprawy na zebraniach C. K. N., jak i niefortunne przedewszystkiem dla autora listy otwarte członka P. P. S. Sieroszewskiego (którego pułk. Sikorski pozywa przed sąd\*) wręcz odwrotny wydają skutek od zamierzonego.

Pozytywne, szczerze niepodległościowe i narodowe żywioły — otrzásają się przed samem widmem zamieszek niedawnej przeszłości — skupiają się, wzmacniając ośrodki realnej i państwowotwórczej pracy. Ze jednak w czasie wojny łatwo ostać się kłamstwu i oszczerstwu, trudności bowiem techniczne nie pozwalają ich szybko prostować — należy przeto podać do wiadomości publicznej niektóre szczegóły autentyczne w odniesieniu do spraw, będących dzisiaj przedmiotem publicznej dyskusji.

W sprawie armji polskiej — i jej organizacji należy przedewszystkiem stwierdzić co następuje:

Niezbyt odległym jest jeszcze czas — kiedy Legjony Polskie nie były urzędownie brane w rachubę przy formowaniu armji polskiej. Jak wiemy, rolę główną w organizowaniu przyszłego wojska polskiego objęły w imieniu państw centralnych Niemcy. Legjony Polskie formowane i wyszkolone na innych zasadach przedstawiały zdaniem organizatorów dużo trudności przy użyciu ich jako zawiązku armji. Pozatem w owym właśnie okresie wstrząsane one były wewnętrznem przesileniem, którego forma zewnętrzna miała charakter czysto polityczny. W konsekwencji tego stanu — powstała decyzja eliminowania Legjonów z wojska polskiego, przekształcona z czasem w zasadę użycia ich, jako jednej części przyszłej armji. Ciężkiej, trudnej, zdawało się syzyfowej podówczas pracy podjął się pierwszy pułkow. Sikorski. Przy pomocy memorjałów, których wartości p. Sieroszewski nie rozumie, jak również na osobistej audjencji u gen.-gub. Beselera udowodniał pułk. Sikorski, że:

1) Legjony Polskie stanowią jedyne **polskie** kadry wojskowe, ich budowa, ich komenda, literatura wojskowa i cała organizacja nie są niemieckie ani austriackie, ale właśnie polskie. Powstały one i przetrwały najcięższy okres obecnej wojny, jako zawiązek przyszłej armji polskiej. Nie można ich zatem żadną miarą usunąć od tej roli, jeżeli się nie zamierza zwrócić całego społeczeństwa przeciwko zamierzonemu przedsięwzięciu. Wprost przeciwnie: użycie Legjonów, jako kadr wojska polskiego zadecyduje o przekształceniu społeczeństwa, że mające się formować wojsko będzie naprawdę polkiem.

2) Pułk. Sikorski wykazywał również, że ostatnie przesilenie, panujące w Legjonach ma swoje źródło przedewszystkiem w trudnościach, wynikających z braku roz-

\*) Od pewnego czasu po klubach i kawiarniach usilnie kolportowane są odbitki utrzymane w podrażnionym i napastniczym tonie publikacji p. t. „List Wacława Sieroszewskiego do pułkownika Wł. Sikorskiego“. Jak się dowiadujemy, pułkownik Sikorski otrzymał oryginał powyższego listu dopiero dnia 2 b. m. późnym wieczorem i dn. 3 rano za pośrednictwem dwóch oficerów Legjonów Polskich zawiadomił p. Sieroszewskiego, że ponieważ stosunek prawno-wojskowy p. Sieroszewskiego, jako kaprała I pułku ułanów do wojska nie jest rozstrzygnięty, zgodnie z obowiązującymi przepisami wojskowymi, oddaje sprawę o oszczerstwo do decyzji Komendy Korpusu Polskiego. Komenda ta rozstrzygnie, w jaki sposób p. Sieroszewski ścigany będzie.

Ponieważ w liście tym poruszono sprawy, dotyczące Naczelnego Komitetu Narodowego i wogóle obywatelskiej działalności szefa departamentu Wojskowego, pułkownik Sikorski telegraficznie zażądał skontrum kasy gospodarki departamentu wojskowego, ostatnia bowiem rewizja odbyła się w lipcu 1916 roku. Pułk. Sikorski zastrzegł też sobie możność, poza konsekwencjami prawnej natury, dochodzenie swych praw czysto osobistych i jako obywatela, w drodze sądu obywatelskiego.



strzygnięcia sprawy polskiej. Legjony biją się o Niepodległą Polskę. Przez dwa lata przeszło polscy żołnierze oczekiwali cierpliwie na jakiekolwiek rozstrzygnięcia w tej sprawie. Jest przeto rzeczą podziwu godną, że wojsko ochotnicze, które bez idei istnieć nie może, tak karnie i ofiarnie biło się dla Ojczyzny, nie mając przekonania, że wolność dla niej wywalczy. Nie partyjne, ani polityczne spory targały zatem Legjonami, lecz przekonanie, że nie o własną walczą one sprawę. Zorganizowanie Państwa Polskiego uratuje i zmieni radykalnie w wojsku sytuację. Uzdrawi stosunki tam panujące, uczyni je zwartym, karnym, a wypróbowanym w boju oddziałem, na którym przyszła armja polska oparta dawać będzie gwarancję swej bitności i prawdziwie żołnierskiego ducha.

Wysiłki, podjęte w powyższym kierunku, znalazły solidarne poparcie wśród społeczeństwa i ówczesnej delegacji polskiej do Berlina i Wiednia. Podjął je również i skutecznie poparł brygadjer hr. Szeptycki, na późniejszych konferencjach urzędowych, do których został zaproszony.

Zabiegi te wydały, rozstrzygające, wiele zawitych kwestji, rezultat. Legjony zostały uznane za kadry armji polskiej; władzom Legionowym przyznano prawo werbunku do wojska polskiego. Niestety werbunek ten został proklamowany przez generał-gubernatora warszawskiego jeszcze na starych podstawach, nie uwzględniających zmian wynikających z zmiany zasadniczego stanowiska w sprawie Leg. Polsk. i ich roli. Brak odezw werbunkowej ze strony narodu polskiego — uniemożliwił władzom legionowym podejmowanie jakiejkolwiek propagandy werbunkowej. Za werbunek w takich warunkach ponosićby musiał odpowiedzialność przed narodem jedynie brygadjer Szeptycki i podwładne mu organy wojskowe. Oczywiście, że odpowiedzialność tę przyjąć on mógł jedynie w zakresie technicznego przygotowania werbunku. Jest zaś rzeczą zrozumiałą, że pułk. Sikorski, dotychczasowy organizator werbunku do Leg. Polsk. otrzymał czysto wojskową misję zorganizowania aparatu werbunkowego w Królestwie. **Ożywienie tego aparatu, jego właściwe funkcjonowanie — objawiające się w odezwach i akcji werbunkowej zależało od otrzymania nakazu werbunkowego ze strony uprawnionej do tego reprezentacji polskiej.** Było też rzeczą w Warszawie znaną, że pułk. Sikorski przedłożył generał-gubernatorowi w tym kierunku memorjał — wykazujący, że nie należy wykraczać poza okres przygotowawczy w dziedzinie werbunku, tak długo, jak długo zasadnicze postulaty w sprawie wojska polskiego — wysuwane tak jednolicie ze strony społeczeństwa nie są spełnione.

Niezrozumiałą przeto wydać się musi cała akcja C. K. N. przeciwko pułk. Sikorskiemu i Legionom, podniesiona z takim hałasem z powodu organizacji aparatu werbunkowego w Piotrkowie. C. K. N. nie może przytem wymówić się brakiem danych w tej sprawie. Biuletyn jego bowiem № 33, wyraźnie usiłuje **zadenuncjować** przed władzami niemieckimi, że podejmowana akcja werbunkowa technicznie jedynie ma na oku cele, że natomiast władze legionowe są przekonania, iż jedynie rozkaz Rządu Narodowego uruchomić może polskiego ochotnika. Oskarżenie to jest bezskutecznem, władze niemieckie zostały bowiem o powyższem wprost poinformowane. W tymże samym biuletynie oskarża się władze legionowe przed społeczeństwem, że szafują one krwią rekruta polskiego — wbrew woli i bez upoważnienia narodu polskiego. Niekonsekwencja tak rażąca, tak tendencyjna, że nie zasługuje na dłuższe rozważanie.

Pisma galicyjskie przyniosły wiadomość, że pułk. Sikorski wniósł podanie o dymisję z kierownictwa werbunkiem do wojska polskiego. Dla nas nie było to tajemnicą jeszcze przed atakami C. K. N. na Legjony za organizowanie aparatu werbunkowego. **Kilku odpowiedzialnych polityków Warszawy zostało poinformowanych poufnie jeszcze 23.11, że pułk. Sikorski z zasadniczych powodów nie może wziąć odpowiedzialności, ani za istotę, ani za powodzenie werbunku, na obecnych opartego podstawach.** Podanie to o dymisję na wyraźne żądanie pułk. Sikorskiego, zostało zachowane w ścisłej poufności, jakkolwiek wiadomość o niem mogła ułatwić stanowisko w społeczeństwie całemu personelowi werbunkowemu, jak również jego kierownikom.

Jak z powyższych wyjaśnień rzeczowych wynika — mamy w sprawie armji polskiej do czynienia po jednej stronie z pozytywną, pokonywującą krok za krokiem wielkie trudności państwowo-twórczą pracą — po drugiej stronie z demagogją partyjną, która posługując się rozmaitymi hasłami ogólnymi, pragnie rozbić wszelkie ogniska tej pracy, jeżeli tylko nie uznają jej partyjnej dyktatury. Wykorzystuje się przytem wszystkie trudności bieżące — wnosi chaos w szeregi społeczeństwa własnego, kolportując plotki i szerząc oszczerstwa, rozbijając tak potrzebną w obecnej chwili jedność narodową.

Spółczeństwo polskie nauczyło się jednak odróżniać prawdę od fałszu, interes ogółu od interesu partji. Zareaguje ono też jednolicie na ten teroryzm partyjny C. K. N., a swoją zdecydowaną postawą poprze czynniki pozytywne legionowe w ich twórczej pracy dla drogiej każdemu patriotycznie myślącemu Polakowi armji polskiej.

Panowie z C. K. N. niech pamiętają — że ich demagogiczna obstrukcja, prowadzona rzekomo przeciwko formie realizacji państwowości polskiej, proklamowanej w dniu 5-go listopada — zbyt często przechodzi w zasadniczą obstrukcję przeciwko samej istocie Państwa Polskiego.